Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 236

Lwów, Sroda dnia 15 Października 1924

Rok XLII

PRENUMER...
Mi...
... zł. 50 gr.

CENA NUMERU

15 gr.

Na dworcach kolejow. 17 gr.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy wynosi: Zwycz. za tekstem 10 gr. Nadesłane 25 gr. Nekrologja 20 gr. Na pierwszej kol. 40 gr. Przed kron. i w rubryce „Repertuar" 35 gr. Po kronice i komun. 30 gr. Dział ekonom. 40 gr. Drobne ogł. za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrym. 10 gr. Posz. pracy 4 gr. Paski na kolumn. teks. po 32 gr. Ogłosz. zamiejscowe 25% drożej, zagr. o 50% drożej.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef. redakc. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Dzisiejszy numer

zawiera:

Nowy rok akademicki (art. wstępny).
O powrót marsz. Piłsudskiego.
Echa tygodnia lotniczego na Górnym Śląsku.
„Kościuszko w Ameryce".
Oszczerstwa Korfantego.
Śmierć Anatola France'a.
Przed wyborami w Anglji.
Jubileusz prof. Słomkowskiego.
Z sali sądowej.
Rekord wysokości.

Niemcy podnoszą głowę.

Antifrancuska manifestacja w Gliwicach. — Kwestja G. Śląska kwestją otwartą.

Gliwice, 13 października. W sali teatru miejskiego odbyła się dziś przy udziale wszystkich partji i związków patrjotycznych olbrzymia manifestacja na rzecz wypuszczonych na wolność znajdujących się jeszcze w więzieniu francuskiem Górnoślązaków. Dyrektor szkoły Gunther w swojem przemówieniu powitalnem podkreślił, że w obecnej chwili chodzi o los Górnego Śląska. **Chwila obecna ma zadecydować o tem, czy kwestja Górnego Śląska będzie wogóle i w jakim czasie rozstrzygnięta.** Następnie burmistrz Gliwic Geistner, zaatakował w niesłychany sposób władze francuskie, urzędujące podczas plebiscytu na G. Śląsku. Mówca twierdził, że Francuzi gnębili ludność niemiecką wszelkimi środkami i sposobami a gdy nic nie wskórali, chwycili się ostatecznego środka, wywołania powstania i spowodowali, że z b. Kongresówki wojska polskie w przebraniu cywilnem przedostały się na G. Śląsk i spowodowały powstanie. Geistner stwierdził, że nie chodzi tu o powstanie Górnoślązaków, lecz o powstanie, które zostało wywołane przez „przybłędów". W końcu zebranie przyjęło rezolucję domagającą się wypuszczenia na wolność Górnoślązaków, znajdujących się w więzieniach francuskich. Chodzi tu przedewszystkiem o takich ludzi, jak morderca Joschke, który swego czasu zamordował oficera francuskiego Montalegra i który, jak Geistner twierdził, jest niewinny, bo popełnił czyn z miłości dla ojczyzny. Rezolucję powyższą wysłano do prezydenta Rzeszy Ebertha, do kanclerza Marksa, do Ojca św., do króla angielskiego i do króla włoskiego z prośbą o interwencję w celu wypuszczenia więźniów. (Pat.)

MINISTRA SIKORSKIEGO ZASTĘPUJE GEN. MAJEWSKI.

Warszawa, 13 października. (Tel. wł.) (Wł. D.) W czasie nieobecności gen. Sikorskiego, który na zaproszenie ministra spraw wojskowych gen. Nollet wyjechał do Paryża, zastępować będzie ministra spraw wojsk., szef administracji armji gen. dyw. Majewski.

OBRADY PREZYDJUM SENATU.

Warszawa, 13 października. Marszałek Senatu zwołał na dzień 25 b. m. posiedzenie prezydjum Senatu. Następnego dnia t. j. 26 bm. prezydjum Senatu uczestniczyć będzie w uroczystościach pogrzebowych H. Sienkiewicza. (Pat.)

Z OBRAD KLUBU „WYZWOLENIA".

Warszawa, 13 października. (Tel. wł.) (Wł. D.) Wczoraj o godz. 8 wiecz. zakończyło prezydjum klubu „Wyzwolenia" obrady, na których rozpatrywano sytuację polityczną i gospodarczą kraju

——oo——

DROBNE OGŁOSZENIA.

— NAUKA i WYCHOWANIE. —

Batorego 34. „Ecole française". Najszybsze wyuczenie języków, stenografji. 7832

Trzymiesięczny kurs szycia, kroju „Ecole française" Batorego 34. 7831

Dwumiesięczna nauka modniarstwa rozpoczyna się w magazynie mód Stanisławy (Kapkowej) Zboruckiej Chorążczyzna 7. 7857

Szenklówna. Piekarska 44. Znakomite przerobienie nowych programów i powtarzanie do kwalifikacji od 27. października. 7882

— KUPNO i SPRZEDAŻ. —

Sypialnie, jadalnie, pokoje męskie krajowe i zagraniczne, sprzedaje najtaniej Leon Matwijowski, Lwów, Chorążczyzna. 29-27 7756

Beczki na kapustę i wina sprzedaje bednarz Róży, ki ul. Wołyńska boczna rogatki Żółkiewskiej. 7784

Nadszedł wielki transport obuwia dziecięcego do znanego magazynu obuwia REICH, Piekarska 8. 7787

Parcela śliczna słoneczna tanio do sprzedania Gródecka 129. Giża 7797

Sprzedam ćwierć kamienicy przy ul. Długosza, ewentualnie na dogodne spłaty, wiadomość w firmie Górski i Witek pl. Marjacki l. 5 7811

Warsztaty tkackie pospieszne i kilimowe, stalowe grzebienie, nicielnice, czółenka, kołowrotki, gremple do czesania lnu i wełny oraz wszelkie inne przyrządy tkackie i maszyny dostarcza z własnego składu firma: Techniczne Biuro „Textyl" wł. M. Kożuszko w Rawie Ruskiej. Ceny reklamowe ! 7816

Wózek dla chorej osoby, prawie nowy, kryty skórą do sprzedania, między 9-ą a 10-ą rano i 4-ą a 5-ą popoł. Baczyński, Mochnackiego 6. parter, 7854

Daczki z jabłek sprzeda Państwowy Szpital Powszechny Lwów, Głowińskiego 7. 7866

Sprzedam 2 amerykańskie biurka, solidnej roboty w Zniesieniu. Wiadomości ul. Panieńska 19. Franciszek Szolc. 7886

Plaster amerykański usuwa wszelkie choroby, reumatyzm, podagrę, postrzał, grypę, astmę, ból żołądka, wątroby, ból głowy i wszelkie zaziębienia, 3 sztuki 3 zł. Pierścień przec. podagrze szt. 2 zł. do nabycia tylko u Fy. Jerzy Zuppa Król. Huta, Gimnazjalna 5. 7884

Mam na sprzedaż, 1 księga 6 i 7 Mojżesza 10 zł. 1 aparat hypnozyczny 3 zł., 1 pierścień przec. podagrze 2 zł. za zaliczką Jerzy Zuppa, Król. Huta, Gimnazjalna 5. 7884

Świeżą cebulę morską do trucia szczurów, w każdej ilości wysyła pocztą za pobraniem droguerja Mieczysława Zachariasiewicza, Lwów Głęboka 19. 7870

— RÓŻNE. —

Unieważniam zgubiony dowód osobisty akademicki na nazwisko. Makohoński Jarosław stud. filoz. 7881

Egzam. położna, rutynowana, gorliwa pielęgniarka, sympatyczna, poleca się względom Pań w miejscu i na prowincji. P. Pużakowa Lwów Kalecza 10 a. 7763

Stenografowie (istki)! Żądajcie bezpłatnego obszernego numeru miesięcznika stenograficznego „Stenograf Polski", Warszawa, Mokotowska 39. 7636

Pracownia krawiecka „Azalja" Sapiehy 65. wykonuje podług najnowszych modeli suknie kostjumy i płaszcze, ceny konkurencyjne. 7841

Egzystencja z małym kap. 400-500 zł. zarobek kozrzystny rocznie 6-10.000 zł. Informacji i ofertę udziela za nadesłaniem 50 gr. w znaczkach, Jerzy Zuppa, Król. Huta, Gimnazjalna 5. 7884

— POSADY i PRACE. —

Młody urzędnik-buchalter z praktyką 4-letnią mówiący po rusku poszukuje odpowiedniej posady biurowej, fabrycznej lub sklepowej ewent. do tartaku najchętniej we Wsch. Małopolsce. Miejscowość obojętna. Łaskawe zgłoszenia, Mączyński Kraków, Szewska 5. 7864

Artysta malarz, grafik, specjalista litograf, poszukuje posady. „Grafos" Administracja. 7883

— MIESZKANIA. —

Pokój osobny próżny lub umeblowany poszukuje małżeństwo bezdzietne. Zgł. Perfumerja Kopernika 22. 7762

Nowy Rok Akademicki.

OTWARCIE WYKŁADÓW.

W ubiegłą sobotę odbyła się na uniwersytecie w zwykły uroczysty sposób inauguracja roku szkolnego, a temsamem rozpoczęły się wykłady na wszystkich wydziałach.

MOWA REKTORA SIERADZKIEGO.

Tegoroczny rektor Uniwersytetu w doskonałem i świetnie wygłoszonem przemówieniu wskazał na wzrost liczby słuchaczy, która doszła w r. ubiegłym 6.120 głów, a w obecnym roku dojdzie prawdopodobnie liczby 7.000. Młodzież zapisuje się najliczniej na wydział filozoficzny, który jest przepełniony, zwłaszcza na oddziale humanistycznym.

TECHNIKA I WETERYNARJA.

Jeżeli do młodzieży uniwersyteckiej dodać przeszo 2.000 techników i około 300 słuchaczy weterynarji, otrzymamy cyfię blisko 10.000 młodzieży studjującej we Lwowie.

ZNACZENIE WYŻSZYCH SZKÓŁ DLA MIASTA.

Tylko krótkowidze mogą biadać nad tą imponującą ilością młodzieży, studjującej w wyższych szkołach naszego miasta. Dla miasta jest to bowiem fakt korzystny. Po Warszawie, Lwów ma największą ilość młodzieży akademickiej, a gdzie jest młodzież, dwie setki z górą profesorów, tam jest życie, i nie może być mowy o zejściu do poziomu głuchej prowincji. Młodzieży jest więcej, niż przed wojną, a więc Lwów nie upada, lecz zyskuje na sile przyciągającej. Zyskuje na tem miasto, gdyż te tłumy młodzieży to dla miasta także źródło zarobku.

OBOWIĄZKI MIASTA WOBEC SZKÓŁ WYŻSZYCH.

Gdyby Lwów leżał w Ameryce, lub nawet w zachodniej Europie, energja społeczeństwa i miasta zwracałaby się w kierunku zabezpieczenia tym masom młodzieży przyzwoitego pomieszczenia i znośnych warunków materjalnych. Tu nie wystarczy pomoc różnych komitetów obywatelskich, nie wystarczy obkładanie samej młodzieży podatkami na t. zw. samopomoc akademicką i nie wystarczy wogóle filantropja.

Miasto powinno wraz z państwem zabezpieczyć zjeżdżającej młodzieży mieszkanie, inaczej ta młodzież nie może się uczyć, a co więcej, pada ofiarą wyzysku. Domy trzeba dla młodzieży budować, trzeba kupować i wynajmować, a tymczasem działalność uniwersytetu spotyka się z takiemi trudnościami, że około 50 akademików zamieszkałych w roku zeszłym w gmachu opuszczonym przez prokuratorję skarbu, to miejsce traci, z winy bardzo dostojnych czynników. Nowych zaś pomieszczeń niema. Mnóstwo akademików z prowincji poprostu się tuła.

NARODOWE ZNACZENIE SZKÓŁ.

Nie potrzeba się rozwodzić nad tem, że ten masowy i stały zjazd do szkół akademickich we Lwowie, jest objawem dodatnim ze stanowiska państwowego i narodowego. Okazuje się, że szkoły wyższe polskie mogą zespolić potrzebę wiedzy młodzieży polskiej, a ściągają również młodzież niepolską. Wspólna praca młodzieży i paroletni wpływ nauki polskiej i profesorów, muszą swoje zrobić. Za pocieszające zjawisko uważać należy, że bojkot ruski, propagowany przez emigrację, ustał i młodzież ruska na naszym uniwersytecie sięga już obecnie kilku setek.

KILKA SŁÓW O „NUMERUS CLAUSUS".

Szalony jest poprostu napływ młodzieży żydowskiej, zwłaszcza kobiet, które, w znacznej części zrobiłyby może lepiej, nie zapisując się na uniwersytet. Nie potrzeba być zwolennikiem „numerus clausus", żeby nie rozumieć, że taka przewaga procentowa żydów na wydziale zwłaszcza humanistycznym jest niezdrowa.

Skoro chcą, niech jednak studjują, gdyż nie jest rzeczą uniwersytetu polskiego przed młodzieżą zamykać podwoje. Jest jednak rzeczą jasną, że na profesorów spada obowiązek zabezpieczania możności głębszych studjów tym, którzy na serjo myślą o egzaminach. Młodzież dobrze zrobi, jeżeli będzie pamiętała o tem, że można się zapisać na uniwersytet, ale to nie można oznaczać równocześnie dostania się do pracowni przyrodniczej, czy do seminarjum humanistycznego. Jeden profesor nie może kierować pracą większej ilości uczniów, jak 20—30.

O RUSKIM UNIWERSYTECIE.

Rektor Sieradzki podniósł w swem przemówieniu jasno i otwarcie, że siedzibą uniwersytetu ruskiego nie może być Lwów. Nie leży to w interesie miasta, nie leży w interesie Polaków i nie leży w ruskim interesie. Nawet ruski uczony, prof. Tomaszewski, podniósł w szeregu artykułów w „Dile", że utworzenie ruskiego uniwersytetu wymaga ogromnej pracy i skupienia energji. Domaganie się przez rusinów uniwersytetu ruskiego we Lwowie, jest postulatem czysto politycznym, którym z naszego miasta uczynił teren ciągłych walk. Dobre to było za czasów austrjackich, wykluczonem jest za czasów polskich.

PODZIAŁ WYDZIAŁU FILOZOFICZNEGO.

Z innych objawów życia szkolnego należy zanotować dokonanie podziału wydziału filozoficznego na dwa samoistne wydziały: humanistyczny i matematyczno-przyrodniczy. Odtąd więc nasz uniwersytet będzie liczył pięć wydziałów. Podział ten był już oddawna koniecznością ze względów administracyjnych i naukowych, i dobrze się stało, że nastąpił.

NOWE PRZEPISY EGZAMINACYJNE.

Dla studentów po raz pierwszy zapisujących się na wydział czy humanistyczny czy przyrodniczy, jest rzeczą ważną wiedzieć, że ogłoszono nowe przepisy egzaminacyjne o t. zw. magisterjach. Odtąd nowi słuchacze, o ile chcą składać magisterium, muszą mieć 20 godzin tygodniowo wykładów i ćwiczeń, a **nie dziesięć**, jak było dotychczas. Z tymi nowymi przepisami egzaminów na nowy stopień magistra, musi się każdy słuchacz zapoznać, są one wydrukowane i do nabycia.

SPRAWA UZYSKANIA GMACHU POSEJMOWEGO

Stara to sprawa, tak piekąca, ze względu na tłumy młodzieży, nie może się doczekać końca, mimo, że jest uregulowaną ustawodawczo. Zapowiedziana od 1 stycznia 1925 redukcja sił wydziału samorządowego, powinna tę sprawę przyspieszyć. Decydujące zaś czynniki powinny wyjaśnić, dlaczego wbrew brzmieniu ustawy, dotąd nie jest przekazany zarząd całego gmachu posejmowego władzom uniwersyteckim.

Krwawe rozrachunki partyjne.

Belgrad, 13 października. 12 bm. w miejscowości Stara Pazua odbyło się zgromadzenie kroackiej partji włościańskiej, na którem doszło do starcia między zwolenniwami Radicza a partją radykalną, przyczem z obu stron padły strzały. Dotychczas stwierdzono, że 2 zwolenników Radicza zostało zabitych, kilka zaś osób ciężko rannych, a około 50 odniosło lżejsze obrażenia.

(A. W.)

—o—

Fejleton „Tygodnia Lotniczego". 3

GDY „MONTGOLFIERY" I BALONY PUSZCZANO...

(Dokończenie).

Na sławnym dworze księżny Izabeli w Puławach trawiono czas nie tylko na nauce i cnót pielęgnowaniu, ale pojono się też radością rozgrywek i uciech rozlicznych. Wymyślne i pełne finezji, były one żywym odblaskiem wysokiej artystycznej kultury inicjatorki. Wdziękiem pasterskiej sielanki, czasem kapryśną linją rokoka pyszniły się w stylowej oprawie takie zabawy i spektakle, jak Sielanka na Kępie, Karawana, Godziny, Kartuzja i inne. Czasem wplotło się w tęczową girlandę uciech towarzyskich coś co miało grymas groteski i sensacyjnością garnęło przedewszystkiem umysły prostaczków ku sobie. Cieszyły się takie widowiska żywym aplauzem czeladzi dworskiej i wszelakiego człeka z oficyn.

Do tej kategorji widowisk należało w Puławach puszczanie balonów. Nieobojętny na takie sprawy piewca domowych wypadków, chodząca i wierszowana kronika wszystkich zdarzeń pod murami Sybilii, uwiecznił poczciwy Kniaźnin owe balony w swych wierszach, poświęcając przydługi i nudny poemat opisowy tej niezapomnianej chwili, gdy to z ogrodów puławskich w „mongolfierze" koła puszczano.

Duże wrażenie w kołach uczonych sprawił wzlot znakomitego fizyka Gay-Lussaca, który w r. 1804 wzniósł się ponad Paryżem do wysokości około 7000 metrów. Było to przedsięwzięcie poważne, ekspedycja w nieznane krainy powietrza podjęta dla celów ściśle naukowych. Pozatem puszczali się na podchmurne wojaże ekscentrycy i fantaści głodni wrażeń niezwykłych i gotowi na wszelkie hazardy, oraz żądni grosiwa i poklasku gawiedzi lotnicy zarobkujący.

Między wielu innymi, popisywał się z tej branży ostatniej niejaki Nikolini „uprzywilejowany ogniomistrz i aerostata hospodara multańskiego w Jassach", a także nieznany bliżej Tuschil, który nie obliczywszy się z siłami, wiele obiecywał Krakowianom w r. 1830. Kilkakrotnie ponawiane próby wzlotu pełzły jakoś zawsze na niczem, a jak to było właściwie, bliżej objaśni kronikarz: „Wczoraj (23 lipca) około godziny 6 wieczorem większa część Krakowa była w ogromnym ruchu. Zdawało się, że wszystko, co w nim żyje, opuszcza mury stolicy i dąży na błonie. Był to zapowiedziany balon Tuszyla! Widowisko bezpłatne.. Tysiące ciekawych otoczyło go na błoniach, tysiące niecierpliwie wyglądało, jak rychło wzleci w obłoki. Jakoż na ten raz oczekiwanie nie było tak długie jak pierwej. Niedługo balon zaczął się szybko wzdymać, niedługo powietrzny żeglarz dosiadłszy swojej łódki, zaczął się wznosić w górę — ale niestety! zaledwie na kilka łokci od ziemi był wzniesiony i liczne usłyszał ze wszystkich stron oklaski, zaledwie chciał pozdrowić swemi chorągiewkami publiczność, kiedy naraz ujrzano, iż znowu opada na dół! Napróżno podwajał usiłowania, aby go wznieść na nowo, napróżno już żądano wreszcie, aby przynajmniej sam balon poszedł w górę — wszystko napróżno — puszczony balon bez żeglarza znowu opadł, sklęsł i dopiero postrzeżono całą przyczynę złego. Przy samym szczycie machiny przez nieostrożność zapewne podczas odciągania liny, w chwili, w której w powietrze wznosić się zaczynała, wyrwano tak znaczny otwór, że cały gaz z niej ulatał i dlatego wielkie usiłowania udaremniał."

W roku 1852 wypłynął na pogodne niebo balon puszczony z ogrodu jezuickiego we Lwowie, a w trzterdzieści blisko lat później z niezabudowanego pustkowia przy ulicy Kochanowskiego wzniósł się w powietrze Zenon Szymański. Uwiązany do trapezu, odczepił na znacznej wysokości spadochron i zwolna opadł na ulice miasta witany owacyjnie przez tłumy.

Od tego czasu przechodził statek powietrzny całe ewolucje na drodze ulepszeń. Balon napełniony gazem wyparty został przez samolot, szybujący jak ptak olbrzymi z rozpiętemi skrzydły po przeźroczych toniach powietrza.

Na usługach wojskowości spełnia on doniosłe zadanie. Gdy startuje z lotniska, bierze z ziemią rozbrat tylko pozorny. Oderwany od pól, czuwa bacznie nad niemi. Jest bystrą sokolą źrenicą wypatrującą grożące ziemi niebezpieczeństwo, jest szponem orła wpijającym się w napastnika, gdy trzeba.

Czytelniku przezacny coś doczytał cierpliwie fejletony do końca, nie żałuj grosza na sokole źrenice i orle szpony i u pań nadobnych przy stoliku, kup corychlej znaczek w „Tygodniu lotniczym".

Mieczysław Opałek.

—x—

Dbałość Niemiec o przestrzeganie traktatu wersalskiego.

Echa tygodnia lotniczego na G. Śląsku.

Warszawa, 13 października. Przed paru dniami, gdy lotnik polski na Górnym Śląsku rozrzucał odezwy, związane z programem tygodnia lotniczego, wbrew intencji lotnika, zostały przez niego rozrzucone odezwy również i na terytorjum niemieckiem. Dla wyjaśnienia tej sprawy poseł polski w Berlinie otrzymał odpowiednie zlecenia od rządu polskiego. (Pat.)

Katowice, 13 października. Bytomska „Ostdeutsche Morgenpost" pisząc o przelocie polskiego samolotu nad Bytomiem dodaje, że ludność bytomska ogarnęło wielkie wzburzenie na widok wojskowego obcego jednopłatowca. Biały orzeł na czerwonem tle wyraźnie wskazywał, że jest to samolot polski. Sprawa będzie miała naturalnie dyplomatyczne konsekwencje, gdyż przelatywanie obcych aparatów ponad terenem Rzeszy jest według § 320 traktatu wersalskiego niedozwolone. Przelot polskiego samolotu jest zbyt ciężkiem naruszeniem niemieckiego prestige'u państwowego a treść rozrzucanych ulotek czyni to naruszenie jeszcze bardziej bezprawnem. (Pat.)

Polskie składy amunicji na Westerplatte.

Rozpoczęcie robót.

Warszawa, 13 października. Liga Narodów na posiedzeniu w dniu 13 marca b. r. powzięła uchwałę, zobowiązującą Radę portową w Gdańsku do wybudowania w przeciągu jednego roku na półwyspie Wesperplatte specjalnego basenu, mającego służyć do wyładowywania amunicji i materjałów wojennych, importowanych przez Polskę via Gdańsk Roboty przygotowawcze, jak sporządzenie projektu basenu, połączenia kolejowego z węzłem kolei gdańskich, rozbiórka istniejących na miejscu przyszłej budowy starych fortów, są już na ukończeniu i niebawem rozpoczęta będzie właściwa budowa basenu. Wykonanie robót powierzono przez Radę portową konsorcjum, złożonemu przez warszawską firmę Szabornowski i firmę niemiecką „Continentalbau-Aktiengesellschaft". Powierzenie robót do wykonania powyższemu konsorcjum nastąpiło w drodze publicznego przetargu, do którego zgłosiło się 50 firm, w tem 10 polskich. 38 gdańsko-niemieckich, 1 francuska i1 duńska. Koszt budowy basenu obliczony jest na sześć miljonów guldenów, którą to sumę pokryje w połowie rząd polski, w połowie Senat wolnego miasta Gdańska. (Pat.)

—oo—

Z sali odczytowej.

O powrót marszałka Piłsudskiego do armji.

Temat organizacji władz wojskowych aktualny, ze względu na wniesiony do Sejmu projekt ustawy wojskowej, oraz związana z nim sprawa powrotu Józefa Piłsudskiego do armji — były w sobotę przedmiotem ożywionej dyskusji w Klubie obywatelskim przy ul. Ossolińskich 15.

Pogadankę zagaił prof. Stanisław Zakrzewski, omawiając stosunek społeczeństwa do wojska, który ma dziś olbrzymią doniosłość nietylko ze względu na powszechny obowiązek służby wojskowej, ale także wobec dążności polityki międzynarodowej do rozbrojenia. Wszystkie państwa wobec grożącego ograniczenia liczby właściwego wojska dążą na wyścigi do przysposobienia całego społeczeństwa w kierunku wojskowym, by siły te wyzyskać w razie potrzeby. Całe społeczeństwo musi być wojskiem, musi mieć zaufanie do wojska i nawzajem posiadać jego ufność. W razie wojny wypłynąć musi osoba naczelnego wodza, taka, która cieszy się w tej chwili zaufaniem społeczeństwa. Że tym wodzem może być tylko Piłsudski, to uznają pocichu nawet przywódcy prawicy, dodając tylko słowo „niestety".

Polacy mają szczególny talent „zjadania" swych najwybitniejszych ludzi, którzy na pewnych stanowiskach wykazali osobliwe zdolności. Zdumienie musiał wywołać fakt, że Piłsudski, największy człowiek, jakiego zostawiła nam wojna, stoi od dłuższego czasu na uboczu. Społeczeństwo ma prawo zapytać publicznie o przyczynę tego faktu. Wiadomo, że całą konstytucję pisano w ten sposób, by Piłsudski nie mógł zostać Prezydentem Rzeczypospolitej, a obecnie, gdy to „niebezpieczeństwo" minęło, ci sami ludzie, którzy w tym kierunku pracowali, dążą do wzmocnienia władzy Prezydenta.

Projekt ustawy zawiera wiele punktów niejasnych, które mogą stać się w przyszłości przyczyną tarć i konfliktów. Np. w sprawach wojskowych decydować ma w razie wojny aż 7 czynników: minister spraw wojsk., Rada wojenna, generalny inspektor armji, sztab generalny, Prezydent Rzeczypospolitej, no i oczywiście Sejm i Rząd. Wyobraźmy sobie, że ministrem wojny zostaje osoba cywilna, co jest więcej niż prawdopodobnem, a wtedy obecny projekt nie zadawalnia. Prelegent zakończył sformułowaniem zasady, że wszyscy zdolni generałowie z marszałkiem Piłsudskim na czele winni być w służbie dla dobra państwa i narodu.

W dyskusji zabierali głos, oświetlając różne strony projektu ustawy: prof. Tołłoczko, adw. dr. Dręgiewicz, dr. Kazimierz Zakrzewski i kap. Schmal, który w zakończeniu swego przemówienia zaznaczył, że Legjoniści zrobią wszystko co możliwe, by Piłsudski wrócił do armji, nietylko ze względu na osobę Marszałka, lecz również z punktu widzenia interesów Państwa. Zakończył dyskusję prof. Zakrzewski uwagą, że dla Józefa Piłsudskiego powinno się znaleźć w Polsce miejsce przynajmniej takie, jakie radykalna, postępowa, socjalistyczna Francja zostawiła klerykałowi, marszałkowi Fochowi.

M. H.

ZGON ANATOLA FRANCE'A.

Warszawa, 13 października. „Kurjer Poranny" donosi z Paryża, iż dziś o godz. 2-giej w nocy zmarł tam Anatol France w 80 r. życia. (AW.)

WYSTAWA PAMIĄTEK PO KOŚCIUSZCE.

Warszawa, 13 października. (Tel. wł.) (Wł. D.) Wczoraj o godz. 12 w południe odbyło się w pałacu Staszyca otwarcie wystawy: „Kościuszko w Ameryce". Wystawione są pamiątki po Kościuszce, zebrane w Ameryce i przywiezione do kraju przez p. Aleks. Kochanowicza. Na otwarcie wystawy przybył poseł St. Zjednoczonych p. A. B. Pearson z żoną oraz liczni członkowie kolonji amerykańskiej. Rząd polski reprezentował min. spraw zagr. Skrzyński.

Otwarcia wystawy dokonał prezes towarzystwa polsko-amerykańskiego K. Lubomirski; następnie przemawiał poseł A. Pearson, który ze szczególnym pietyzmem podkreślił i przypomniał pierwsze momenty zadzierzgnięcia węzłów wiekuistej przyjaźni między narodami Ameryki i Polski.

REKORD LOTNICZY.

Paryż, 13 października. Lotnik francuski Callès pobił rekord wysokości, wzniósłszy się z aparatem na 12.060 metrów. (Pat.)

—oo—

KWESTJA MOSSULU ZAOGNIA SIĘ.

Wiedeń, 13 października. „N. Fr. Presse" donosi z Londynu, że sytuacja w konflikcie anglo-tureckim w sprawie Mossulu zaostrzyła się. Kemal Pasza przybył do Angory i zwołał nadzwyczajne posiedzenie parlamentu tureckiego celem powzięcia decydujących uchwał. Ruchy angielskiej floty na morzu Śródziemnem wskazują, że przygotowują się angielskie demonstracje flotowe w Dardanelach. (AW.)

KAMPANJA WYBORCZA W ANGLJI.

Londyn, 13 października. Kampanja wyborcza jest w pełnym toku. Premier Mac Donald opuścił dziś Londyn udając się do Szkocji, gdzie wygłosi przemówienia w Glasgowie i Edynburgu oraz w licznych miastach i wsiach południowej Szkocji. Prasa donosi, że celem uniknięcia rozproszenia sił, liberali i konserwatyści zawarli ugodę, która przewiduje, że w okręgach wyborczych, w których podczas ostatnich wyborów kandydat jednego z tych stronnictw otrzymał najmniej głosów, nie będzie ubiegał się o mandat, pozostawiając drugiemu stronnictwu pole do walki z Labour Party. Syn ekspremjera Baldwina jest kandydatem Labour Party w Dubley. Syn Mac Donalda jest również kandydatem partji pracy. Obydwaj synowie ministra Hendersona, syn L. George'a i Monda biorą także udział w walce wyborczej. Mowy trzech przywódców głównych stronictw politycznych będą rozpowszechniane przez radja Broad Casting'u. (Pat.)

Z muzyki.

Jubileusz prof. Franciszka Słomkowskiego.

Miejski teatr obchodził onegdaj jubileusz 54-letniej działalności prof. Słomkowskiego, kapelmistrza opery lwowskiej. 54 lat pracy przy teatrze lwowskim — to mówi bardzo wiele. Ileż przez ten czas widziano tu dyrektorów, kapelmistrzów długoletnich i sezonowych! Przychodzili pełni optymizmu, obiecywali wiele — lecz po krótkim czasie, zrażeni trudnościami, ustępywali bądź to z konieczności, bądź z własnej woli.

Jak odmiennie przedstawia się na tem tle postać jubilata. Nie dał się niczem zrazić, ani trudnościami, ani nierentownością zawodu, lecz wytrwał po dziś dzień z górą 50 lat na placówce.

Ukończywszy konserwatorjum we Lwowie oraz dalsze studja muzyczne w Lipsku i we Wiedniu (kurs pedagogiczny), objął w r. 1870 dyrekcję orkiestry Teatru polskiego (hr. Skarbka), dyrygował na przemian z H. Jareckim opery i operetki oraz muzykę do dramatów. (Wykonał m. i. poraz pierwszy we Lwowie operę „Rienzi" Wagnera.)

Zamianowany profesorem konserwatorjum Polskiego Towarzystwa muzycznego wykłada od wielu lat — po dziś dzień teorję i harmonję.

Wielu wśród dzisiejszych Lwowian jest zapewne nieznanem, że prof. Słomkowski jest nie tylko odtwarzającym, lecz również tworzącym artystą. Pisał muzykę do dramatów, wiele pieśni solowych i chóralnych, melodramaty, uwertury i intermezza. Utwory orkiestralne oraz pieśni — drukowane u Krzyżanowskiego w Krakowie — wykonywano w koncertach dawniejszych. Onegdaj usłyszeliśmy jego „Pieśń lirnika" z towarzyszeniem orkiestry. Pieśń ta posiada liczne zalety: jest melodyjna, śpiewną przytem bardzo umiejętnie zinstrumentowaną. Odśpiewana bardzo dobrze podczas uroczystości jubileuszowej przez p. Z. Dolnickiego, odniosła piękny sukces, tak, że musiano ją powtórzyć.

Uroczystość jubileuszową rozpoczęto wykonaniem III. aktu ze „Strasznego Dworu". Następnie przy czwartej scenie wygłoszono szereg mów imieniem teatru, imieniem Polskiego Towarzystwa muzycznego i Związków muzycznych, wręczono wieńce i kwiaty. Na zakończenie jeden akt z operetki „Wesoła wdówka". O wielkiem uznaniu i sympatji, jaką się cieszy ogólnie zasłużony jubilat, świadczył uroczysty nastrój w teatrze. Komisja teatralna, wręczyła jubilatowi ku uczczeniu chwili — dymisję...

Dr. A. Sołtys.

Zjazd nauczycielstwa szkół powszechnych.

Z Warszawy donoszą 11 bm.

Zjazd przedstawia się imponująco. Gdy zwykle uczestniczyło w zjazdach dorocznych po 300 do 400 delegatów, obecnie przybyło 770 reprezentantów ognisk związku z całej Polski.

W prezydjum zasiedli: sen. Nowak, pos. Nowicki i Smólikowski, p. Statlerówna. sekr. gen. zw. Tomczak i p. Kisielnicki.

Obrady zagaił sen. Nowak, ktory zobrazował działalność związku. Zatacza ona coraz szersze kręgi, obejmując dziś 35 tys. czynnych członków i 1141 ognisk organizacyjnych. Akcja społeczna związku idzie we wszystkich kierunkach. Obecnie, bez pomocy rządu i społeczeństwa, a jedynie z wysiłków związku powstaje największe w Zakopanem sanatorjum, które jest już na ukończeniu. Stanie ono kosztem daniny członków zw., w wysokości 1 proc. od każdomiesięcznych poborów.

Jedną z największych dziedzin pracy była obrona jednolitej szkoły powszechnej, do czego zarząd główny powołał specjalną komisję, która opracowała postulaty zreal zowania programu powszechności i jednolitości szkoły powszechnej ze średnią. Oprócz tego postanowiono nawiązać kontakt ze wszystkimi związkami nauczycielskimi państw obcych w celu omówienia jednolitości szkoły. Dalej opiekuje się związek szkolnictwem i nauczycielstwem polskiem na obczyźnie.

Sekcja oświaty pozaszkolnej objęła faktycznie całą pracę zredukowanego do 2-ch urzędników wydziału oświaty pozaszkolnej MWR i OP. Nawet organ wydziału prowadzony jest nadal przez związek pt. „Polska oświata powszechna“. W tysiącznych sprawach pozostają sekcje oświaty pozaszkolnej tak, iż wkrótce cała Polska pokryje się siecią kursów dla dorosłych, prowadzonych przez nauczycieli ze Z. Z. N. P. S. P.

Wydania związku, w tem wychodzące w 36 tys. egzemplarzach tygodnik i 2-tygodnik związku, oraz szereg innych specjalnych pism, stanowiły poważny dział pracy. Organy związku wydawane są w szeregu miast.

Na zakończenie przemówienia sen. Nowak potępił redukcje, przeprowadzane przez władze szkolne wśród nauczycielstwa. Następnie przemawiali goście, a więc: min. WR i OP. Miklaszewski, kurator okręgu szkoln. Zawadzki, delegat gen. dyr. zdrowia publicz., Miklaszewski, w imieniu związku strzeleckiego dr. Dłuski, w im. legjonistów — pułk. Sławek i inni.

Po powitaniu zjazdu dr. Rowid z Krakowa wygłosił referat pt. „Współczesne prądy pedagogiczne a związek“, podkreślając fakt, iż związek toruje w Polsce drogę nowoczesnej pedagogji.

Na popołudniowej sesji zjazdu p. Gałązka z Wilna wygłosił ujęty w piękną formę i rzeczowy referat „O powszechności i jednolitości szkoły“.

Następnie sen. Nowak przedstawił zamiar podporządkowania władz szkolnych władzom administracyjnym. Rozporządzenie rady ministrów, wydane w tym względzie, sprzeczne jest z konstytucją. Uzależnienie kuratorów i inspektorów od władz administracyjno-politycznych doprowadzić wreszcie może do stworzenia z nauczycieli narzędzi stojącej u steru rządu partji w czasie wyborów.

Przemawiał dalej pos. Nowicki, protestując energicznie przeciwko redukcjom i przeniesieniom nauczycieli stałych.

O polityce szkolnej obecnego ministra oświaty świadczy wymownie wydany przez p. Miklaszewskiego tajny okólnik do kuratorów i inspektorów.

W okólniku tym (odczytanym na zjeździe przez pos. Nowickiego) p. minister poleca zamykać szkoły powszechne(!) tam, gdzie... gminy nie dostarczają opału, lub gdzie jest słaba frekwencja dzieci w szkołach. Dalej „okólnik“ wzywa inspektorów, by z własnej inicjatywy, gdy będą ku temu powody, zamykali szkoły ze względów państwowych konieczności oszczędnościowych(!).

Następnie mówca stwierdził, iż półtora miljona dzieci w wieku szkolnym nie uczy się z powodu braku szkół. Gdyby jednak szkoły te powstały — zabrakłoby 30 tys. nauczycieli. Tymczasem zaś władze redukują nauczycieli z lekkiem sercem. Przy obecnej polityce M. W. R. i O. P szkolnictwo czeka ruina.

Również niedopuszczalne jest łamanie ustawy przez przenoszenie nauczycieli stałych „za karę“, bez wyroku urzędu dyscyplinarnego, o ma obecnie niejednokrotnie miejsce „w drodze służbowej“. Kończąc swe przemówienie, pos. Nowicki przedstawił szereg rezolucji, potępiających politykę oświatową M. W. R. i O. P. i żądających przywrócenia zredukowanych nauczycieli na stanowiska.

Nad referatem wywiązała się żywa dyskusja.

W czasie obrad zjazdu, zebrani wyrazili entuzjastycznie hołd dla marszałka Józefa Piłsudskiego, który stworzył potęgę państwa polskiego i orężnie wyrąbał jego granicę. Na ręce Komendanta wysłano natychmiast depeszę hołdowniczą.

* * *

W drugim dniu obrad p. Józef Robak wygłosił referat na temat: „Stanowisko prawno-służbowe nauczycielstwa szkół powszechnych“. Koreferentem był dr. St. Durek z Krakowa. Mówcy rozpatrywali szczegółowo wniesiony do Sejmu projekt pragmatyki nauczycielskiej. Krytyce poddano postanowienia odpowiedzialności dyscyplinarnej nauczycieli, a zwłaszcza jakość i sposób stosowania kar dyscyplinarnych.

Wysunięte zostało żądanie oddzielenia pragmatyki od ustawy o ustroju i postępowaniu dyscyplinarnem. a dalej umożliwienia pracy w jednej szkole nauczycielom małżonkom, gdyż projekt pragmatyki utrudnia nauczycielom zawieranie małżeństw.

Następnie rezolucje domagają się w projekcie zmian, dotyczących sposobu przyjmowania nauczyciela na służbę, oceny pracy etc. Zjazd protestuje przeciwko ograniczeniom wolności organizacji zawodowych, co przewiduje nowa pragmatyka. Również uboczne zajęcia zarobkowe powinny być nauczycielowi w pełni dozwolone. Maksymalna liczba godzin nauczania winna wynosić 24 na tydzień. Niedziele i święta winny być wolne od wszelkich zajęć służbowych i wychowawczych.

Zjazd położył nacisk na konieczność ograniczenia przeniesień „dla dobra służby“, gdyż pragmatyka przewiduje zbyt wielką dowolność pod tym względem.

Następnie przystąpiono do sprawozdania zarządu głównego. Omawiano więc najpierw oświatę pozaszkolną, przyczem działalność związku w tej dziedzinie przedstawiał p. Patkowski. Związek przyjął prace po M. W. R. i O. P. tworząc jednocześnie i rozwijając cały szereg nowych placówek. Na uwagę zasługują stworzone przez związek uniwersytety ludowe w Szycach i Sandomierzu (uniw. powsz. im. St. Konarskiego).

P. Malicki przedstawił stan budowy sanatorjum w Zakopanem, gdzie znajdzie opiekę 160 chorych na gruźlicę nauczycieli.

Wspaniały ten dar nauczycielstwa dla chorych kolegów będzie kosztował 1 miljon złotych.

W niedzielę zjazd został zamknięty.

Poświęcenie sokolni w Winnikach.

Winniki miały ubiegłej niedzieli święto. Tutejszy „Sokół“,wspólnie z Czytelnią Polska. nabył przy pomocy ofiarności i pracy ludzi dobrej woli, rozumiejących doniosłość placówki polskiej wielką realność.

Budynki odrestaurowano i stworzono okazałą salę gimnastyczną ze sceną. W niedzielę odbyło się poświęcenie tej sali. Ze Lwowa zjechali licznie i przyszli piechotą członkowie gniazd sokolich, najliczniej „Sokół IV.“, oraz delegacje Stow. „Gwiazda“ itd. Przyjechał też generał Dobija i starszyzna sokola.

Uroczystość rozpoczęła się ceremonją poświęcenia, dokonaną przez miejscowego proboszcza ks. Saczyńskiego, poczem przemawiali prezes gniazda winnickiego Weis, prezes dr. Czarnik, poseł dr. Prószyński, oraz zasłużony w rozwoju „Sokoła“ winnickiego obywatel Fritz. Orkiestra 5 p. artylerji polowej ze Lwowa odegrała pieśni narodowe.

—oo—

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Kaliksta; gr. kat. Pokr. B. H. Jutro rz. kat Teresy i Jadwigi; gr. kat. Kyprjana. — Wschód słońca 5·45; zachód 4·36.

Teatr Wielki.

Wtorek „Prorok“.
Środa „Komisarz sowiecki“.

Teatr Mały.

Wtorek „Podatek majątkowy“, farsa w 3 akt. Siedleckiego (premiera).

Teatr Nowości.

Wtorek i środa „Pajacyk“.

Teatr Bagatela.

Codziennie przedstawienie kabaretowe. Pocz. o 8.

Kinoteatry:

„APOLLO“ „Ślubowanie“.
„Kopernik“ i „Marysienka“: „Bitwa pod Cuszimą“.
„CHIMERA“. „Rozwód“ i „Dziecko pogromcy“.
„PASAŻ“: „Król dedektywów“.

—x—

Biuro Koncertowe M. Tuerka. Środa 15. października: I. Koncert abonamentowy: Artur RUBINSTEIN. Piątek 17. października: II. Koncert abonamentowy „Kwartet Tryjesteński“. 7888

Ze Lwowa.

— **„Ilustracja“.** Do dzisiejszego numeru dołączamy nr. 14 „Ilustracji“ wszystkim prenumeratorom, abonującym ten tygodnik.

— **W stanie zdrowia Jana Kasprowicza** — jak z Poznania donoszą — zaszło w ostatnich dniach pogorszenie. Lekarze mają jednak nadzieję, że silny organizm znakomitego poety przezwycięży chorobę.

— (m) **Statystyka wyznaniowa na uniwersytecie lwowskim.** Statystyka słuchaczy wykazuje w ubiegłym roku akademickim cyfry następujące: ogółem było słuchaczów 6124 w półroczu zimowe, (I i II trym.) nieco mniej w półroczu letniem (III trym.) w czem słuchaczy wolnych około 5%. Z tego studjowało teologję 75, prawo 2232, medycynę 1213, filozofję 2603 studentów. Mężczyzn było 4576, kobiet 1548, wyznania rz. kat. 2939, gr. kat. 433. mojż. 2649 i nieznaczna ilość innych wyznań. Promocji doktorskich odbyło się 346. z czego na prawach 117, na medycynie 204, na filozofji 25; promowało się chrześcijan 163, żydów 183, mężczyzn 307, kobiet 39.

— **Pierwsze zebranie Zrzeszenia Miłośników Lwowa** odbędzie się we środę dnia 15 bm. o godzinie 6-tej wiecz. w lokalu Zachęty ul. Legionów l. 7. Na porządku dziennym odczyt dra St. Zajączkowskiego na temat „Najnowsza literatura historyczna Lwowa“.

— **Tania kuchnia dla inteligencji.** Koło Polek ul. Sokoła 1, wydaje począwszy od 16. października, zdrowe, tanie, obfite i smaczne obiady, od godz. 12 do 4-tej dla wszystkich.

— **Jak się bawią w „Renesansie".** Kawiarnia „Renesans" była ub. nocy widownią ciekawego zajścia. Oto zabawiający się tam Stanisław Małusów oraz bracia Piotr i inż. Roman Popowiczowie rozpoczęli sprzeczkę z towarzyszkami zabawy — dziewczynkami z półświatka — Andzią Bilińską i Władzią Wopnerikowską. Pod wpływem wypitego alkoholu — doszło wkrótce do gwałtownej awantury, podczas której obie dziewczynki chwyciły za noże i poraniły Piotra Popowicza oraz Matusowa tak ciężko, że pogotowie rat. musiało ich opatrzyć. Korzysając z zamieszania, jakie awantura wywołała obie wojownicze córki Wenery, przy pomocy kelnerów kawiarni, zbiegły. — Zawiadomiona o wypadku policja aresztowała obie w ciągu dnia wczorajszego.

— **Zamordowanie posterunkowego.** Od jakiegoś czasu spokojny powiat Kamionka Strum. stała się znów terenem grasujących bandytów. Pierwszą ofiarą ich padł posterunkowy Hilary Szklarski z posterunku P. P. Kamionka Strum. Został on zamordowany wczoraj na drodze w pobliżu Sapieżanki. Na miejsce zbrodni wysłano z zawiadomionej o tem morderstwie tut. eksjozytury poi. śledczej wywiadowców z psem polic.

— **W walce z bandytami,** stoczonej pod Dubnem, ciężko rannego posterunkowego Wincentego Sokoła z Poster. P. P. w Radziechowie prze wieziono wczoraj do tutejszego szpitala.

— **Zabójstwo na weselu.** Lwowska Ekspozytura policyjno-śledcza, została wczoraj zawiadomiono o zabójstwie Jana Kłosowskiego, bawiącego na weselu u Oleksy Popowicza w Brzozdowicach pow. Bóbrka. Cios nożem przeciął mu tętnicę, tak że ten w kilka chwil później zmarł.

Z całej Polski.

— **Samorząd wschodniej Małopolski.** Dnia 25. bm. mija termin 2-letni, wyznaczony ustawą dla wprowadzenia samorządu w miejscowościach Małopolski wschodniej. Jak z Warszawy donoszą, termin wyznaczony ustawą, nie może być dotrzymany. Samorząd w Małopolsce Wschodniej nie mógł być wprowadzony bez związku i niezależnie od ustaw o zasadach powszechnego samorządu wojewódzkiego, dotychczas przez Sejm nieuchwalonych — jakkolwiek odnośne projekty rządowe wygotowane zostały już od przeszło pół roku. Jak wiadomo, ustawa z 26. września 1922 o samorządzie województw lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego zostały zakomunikowane Radzie ambasadorów, która powołuje się na tę ustawę w uchwale swojej z 14. marca 1923 uznającej granice wschodnie państwa polskiego.

— **Rada spożywców odbędzie pierwsze swoje posiedzenie w Warszawie 17 bm. Na porządku dziennym: 1) referat o sytuacji aprowizacyjnej i o projektach rządu, zmierzających do ograniczenia przemiału i unormowania cen mąki i chleba, 2) sprawy organizacyjne.**

— **Na uniwersytet Jagielloński zapisało się** 4704 słuchaczy.

— **Instytut towaroznawczy w Krakowie** rozpoczyna rok naukowy 15 bm.

— **Z karty żałobnej.** W Warszawie zmarł w 64 r. życia literat Karol Michałowski, b. redaktor „Ziarna".

— **Otwarcie wystawy lokalnej w Wilnie** nastąpiło onegdaj.

— **Napad na szkołę.** Jeden z czytelników z Rogóżna pisze nam: Dnia 9 października o godzinie 22.30 w nocy napadli nieznani bandyci w sile kilku ludzi uzbrojonych w karabiny i rewolwery, na szkołę we wsi Korniaktów, znajdującą się między Rogóżnem a Łańcutem i po zamknięciu domowników w piwnicy, zrabowali biżuterję, płótno i płaszcz gumowy. Po ukończeniu rabunku dwóch z nich udało się do piwnicy i rzuciło się na 15 letnią siostrzenicę tamtejszej kierowniczki szkoły, jednak nadchodząca patrol od strony łąk Korniaktowskich spłoszyła bandytów, którzy opuściwszy ofiarę uciekli w stronę rzeki Wisłok, gubiąc po drodze niektóre zrabowane rzeczy. Pościg za bandytami trwa w dalszym ciągu. Szkoda zrabowanych rzeczy wynosi około 2.000 zł.

— **Rabunek w Banku Polskim.** W sobotę, 11. bm. w Banku Polskim w Warszawie jakiś rabuś wyrwał jednemu z inkasentów paczkę, zawierającą 5000 zł. i uciekł w tłumie.

— **Szkoła handlowa w Katowicach** otwartą zostanie 15. bm.

— **Strajk w fabrykach metalowych w Lublinie** został zakończony. Dnia 13 bm. stanęli wszyscy robotnicy do pracy.

Z całego świata.

— **Wielka kradzież pocztowa w Rzymie.** Policja rzymska wykryła 11 b. m. bandę złodziejską, której udowodniono wielkie kradzieże pocztowe, między innemi listu pieniężnego na 300.000 lirów na szkodę Banca Commerciale. Głównym sprawcą jest szewc Camillo Grilli, który niedawno sprzedał swój sklep i żył w sposób wystawny. Do bandy złodziejskiej należeli oprócz Grilliego dwóch urzędników pocztowych, aptekarz i restaurator.

— **400 banków amerykańskich** weźmie udział w pożyczce niemieckiej, dla której czynią przygotowania pod przewodn. konsorcjum Morgana.

— **Teatr miejski w Lucernie** spłonął doszczętnie w przeddzień rozpoczęcia sezonu. Pożar wynikł skutkiem krótkiego spięcia. Zgorzały kurtyny, dekoracje i całe urządzenie.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Z Towarzystwa dziennikarzy polskich.** Posiedzenie Wydziału odbędzie się w środę, 15. bm. o godz. 17 w Kasynie i Kole lit.-art. Sprawy ważne i pilne.

— **„Złoto Renu" dla młodzieży szkolnej po zniżonych cenach.** Celem umożliwienia młodzieży ujrzenia arcydzieła Wagnera, dyrekcja przeznaczyła część biletów z 50 prc. zniżką dla młodzieży szkolnej. Bilety te nabyć można w gmachu gimnazjum im. Królowej Jadwigi, przy ul. Akademickiej.

— **Początek przedstawień o godzinie 7 wieczorem.** Raz jeszcze przypominamy, że od 15. bm. przedstawienia we wszystkich teatrach miejskich rozpoczynają się o godz. 7.

— **„Welon pierrotki" i „Chopiniada".** W piątek, 17. bm. rozpoczyna Teatr Wielki sezon baletowy „Welonem pierrotki" Artura Schnitzlera z muzyką Dohnanyi'ego w układzie choreograficznym St. Faliszewskiego, oraz „Schopiniada", fantazją baletową na tle muzyki Schopena, również w układzie St. Faliszewskiego. Zwolennicy sztuki baletowej powitają napewne zapowiedź tę z dużem zadowoleniem, tem bardziej, że ten pierwszy w sezonie wielki wieczór baletowy otrzyma znowu szaty dekoracyjne pierwszorzędne. Artyści-malarze Mackiewicz i Balk przygotowują nowe dekoracje, inspektor sceny I. Stahl specjalne urządzenia techniczne. Oba balety reżyseruje p. Faliszewski, przy pulpicie p. Zuna. Udział bierze pełna orkiestra operowa.

— **Na rzecz Towarzystwa Walki z Gruźlicą** urządza dyrekcja cyrku Kornackiego wspaniałe przedstawienie z nowym niesłychanie ciekawym programem we wtorek dnia 14 bm. o godz. 7.30 wieczorem. Każdy bilet wstępu jest zarazem losem loterji. Żywe fanty. Ciągnienie odbędzie się w cyrku w czasie pauzy. Zarząd Towarzystwa dziękuje uprzejmie Dyrekcji za urządzenie tego przedstawienia i przysporzenie funduszów Towarzystwu.

— **Wystawa jesienna** Towarzystwa Sztuk Pięknych zamkniętą zostanie nieodwołalnie we środę dnia 15 bm. o godz. 3 pop. (Gmach Muzeum Przem.) boczna brama od ul. Dzieduszyckich 1.

—x—

Z sali sądowej.

„Wszystkich powystrzelam!"

Taki okrzyk wyrwał się w kancelarji prezesa sądu okręgowego cywilnego p. Obertyńskiego z wzburzonej piersi dr. Michała Wiktora, lekarza, a wczoraj zasiadł dr. Wiktor na ławie oskarżonych pod zarzutem zbrodni gwałtu publicznego z § 58 i 99 u. k. Trybunał orzekający, złożony z radców: Hoszowskiego, Makucha i Giebułtowskiego, jako przewodniczącego, rozpatruje zarzuty, które wnosił na wczorajszej rozprawie im. Prokuratury, prok. dr. Laniewski, w tej mniej więcej osnowie:

W listopadzie 1923 r. groził dr. Wiktor sędziom: dr. Danknerowi, Adolf. Neumanowi, Stan. Schönetowi, dr. Mikoł. Drohomireckiemu i Emilowi Bułykowi oraz innym organom sądowym, groził morderstwem w tym zamiarze, aby ich zmusić do zaniechania czynności, zmierzających do przymusowego wyrugowania go z mieszkania przy pl. Marjackim. Ponadto groził dr. Leonowi Wolfowi, adwokatowi zastępującemu w procesie cywilnym stronę przeciwną, że go zabije.

Motywy tych strasznych pogróżek mieszczą się — zdaniem aktu oskarżenia — w następujących faktach. Przeciw osk. dr. Wiktorowi toczyło się od kilku lat postępowanie egzekucyjne o przymusowe wyrugowanie go z mieszkania, które zajmował w realności p. Strojnowskiej przy pl. Marjackim. Wykonanie egzekucji napotkało na liczne przeszkody, skutkiem wniesionego przez oskarżonego licznych zażaleń, środków prawnych i wszczynania na tle postępowania egzekucyjnego nowych sporów sądowych. Oskarżony był zdania, że głównym sprawcą rugowania go z mieszkania jest adwokat dr. Wolf. Temu swemu przekonaniu dawał dobitny wyraz przy każdej nadarzającej się sposobności. Na drzwiach mieszkania dr. Wolfa pojawiły się wyroki śmierci. W toku postępowania egzekucyjnego odbyła się w asystencji policji częściowa rumacja, przy której zjawił się na prośbę swego klienta dr. Wolf. Oskarżony wpadł w taką pasję, że dr. Wolfa wyniósł formalnie przez kilka pokojów do przedpokoju, gdzie wydobywszy z kieszeni rewolwer, czy coś innego, groził mu, wołając: „ja pana nauczę".

W całym toku postępowania posługiwał się oskarżony niegodziwemi środkami — jak powiada akt oskarżenia. — Starał się od orzecznictwa usunąć sędziów, co do których przypuszczał, że mogą orzec wbrew jego życzeniom. Przeciw członkom senatu rekursowego wniósł napastliwe doniesienie do Prokuratury o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej itd. Wreszcie zjawił się oskarżony u prezesa sądu okręg. cywilnego Obertyńskiego z prośbą, by tenże w drodze nadzoru służbowego wstrzymał wykonanie egzekucji. Gdy prezes Obertyński oświadczył, że nie ma prawa zmieniać orzeczenia sądowego i wobec tego rumacja prawdopodobnie się odbędzie, krzyknął oskarżony: „w takim razie ja wszystkich powystrzelam!..."

W kilka dni później zjawił się ponownie oskarżony w biurze p. Obertyńskiego z tą samą prośbą i doznawszy tej samej odmowy, skierował się ku wyjściu, gdzie stał sędzia dr. Dankner. Zwróciwszy się do niego, rzucił mu słowa: „pan jesteś spiritus movens wszystkiego", a gdy dr D. zapytał: „czego pan chce?", oskarżony chwytając jedną ręką dr. D. za ramię, a drugą wygrażając się mu, wołał: „ja panu pokażę, ja pana nauczę!" Zachowanie się oskarżonego było tak gwałtowne, iż obecni odnieśli wrażenie, że zamierza on czynnie targnąć się na sędziego. Zauważa akt oskarżenia, że dr. Dankner już poprzednio był ostrzegany przez dr. Ebersohna, zastępcę prawnego dr. Wiktora, o grożącem mu ze strony oskarżonego niebezpieczeństwie. Ten sam dr. Ebersohn przestrzegał też dr. Wolfa.

Na rozprawie wczorajszej oskarżony wypierał się, jakoby miał zamiar zbrodniczy, tłumaczy się bardzo silnem rozdrażnieniem, jakie go ogarnęło z powodu sprawy mieszkaniowej. Bronił oskarżonego dr Grek.

Przesłuchano kilku świadków, których imiona wymieniono już w akcie oskarżenia. Podane przez nich szczegóły zgodne są z temi, które w akcie oskarżenia wymieniono. Dr. Wolf opisując zajście, oświadczył, że nie bał się zupełnie pogróżek oskarżonego, jest bowiem człowiekiem usposobienia fatalistycznego. Wierzy też, że człowiek, który się odgraża, zamiaru nie wykona. Oskarżonego uważa za człowieka anormalnego, chorującego na manję procesowania się.

Po końcowych przemówieniach prokur. dr. Laniewskiego i obr. dr. Greka, rozprawę zamknięto. Dziś we wtorek o godz. 12 w południe ogłoszony będzie wyrok.

—o—

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicz. Politechniki Lwowsk.

13. październ.	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie pow.	74• 8 mm	749 7 mm	749 3 mm
Temperatura .	+ 4 0°C	+ 10·7° C	+ 4 9°C
Kierunek wiatru	ESE	ESE	NE
Prędk. wiatr.	5	11	5

Temperatura najwyższa + 10 8, najniższa + 2·0.
Godziny według południka lwowskiego.
Uwaga: pogoda.

—x—

Nowa fala drożyzny.

Masło i nabiał ciągle drożeją.

Litr mleka kosztuje 40 groszy. ½ funta masła poprzedniego tygodnia 150 gr., dziś 155 gr. Szczególnie cena masła jest skandalicznie wysoką, gdyż wynosi przeszło 2 razy tyle, co przed wojną. Grabież ta uprawiana przez zorganizowaną sforę handlarzy, jest tem bardziej oburzająca, że rok obecny jest specjalnie obfity w paszę.

Najmniejsza dziura miejska w Niemczech ma zakontraktowanych stałych dostawców masła i nabiału, skutkiem czego ceny nie mogą pójść zbyt wysoko. Miasto Lwów w promieniu 100 km. nie ma konkurenta, a jednak ceny masła są droższe niż w Berlinie. Tylko że Berlinem nie rządzi... lwowski magistrat.

Ze sportu.

LEKKAATLETYKA.

Bieg na przełaj urządzony przez I. L. K. S. Czarni ze startem na boisku Czarnych — dał następujący wynik: Pierwsze miejsce zdobył Sawaryn (Pogoń) w czasie 18 minut 19 sek.; drugie miejsce przypadło Boski'emu (A. Z. S.); trzecie zajął Rzepecki (Pog.); czwarte Woron (Pog.); piąte Dorazi (Pog.); szóste Sobiecki (Cz.). Kawa odstąpił od zawodów. Zawody były dobrze zorganizowane, a trasa wynosząca około 5 km doskonale wyznaczona.

CYKLISTYKA.

Jesienne zawody, urządzone staraniem L. T. K. i M. na drodze janowskiej, dały następujące wyniki: **Bieg pań, 3 km** — startowało 6 pań; 1) Oleksowa Elsa 7 min. 20 sek., 2) Mazurowa Janina 7 m. 15 s., 3) Kamieniecka Stefa 7 m. 19 s. **Bieg panów z wyrównaniem 30 km** — startowało 14 panów, 11 z L. T. K. i M. i 3 z K. S. Resovia (Rzeszów). 1) Skuba Edward (Res.), 2) Kostrzębski Wł. 3) Zapletal K. — Najlepszy czas osiągnął Kleczeński Tad., przejeżdżając trasę 30 km w przeciągu 56 min. 39 sek. — **Bieg motorów** objęty programem, odpadł z powodu braku zgłoszeń.

HIPPIKA.

Wyścigi konne, I. dzień — ściągnęły tłumy publiczności na tor janowski. Wyniki:

I. Bieg otwarcia, 1600 m. 1) por. Strutyński na „Berncastlu“ Horodyńskiego Zb. 2) R. Kruszewski na „Złotej“, właściciel i jeździec. „Berncastl“ łatwo zwyciężyła 10 długościami, „Złota“ pięcioma przed „Rosy O'Grady“. Startowało 5.

II. Bieg z płotkami, 2400 m. 1) rtm. Kownacki na „Gemnie“ 22 p. ul. 2) por. Suchecki na „Nadwiślance“ 21 p. ul. Startowało 4.

III. Bieg z płotkami, 2800 m. 1) por. Suchacki na „Blacku“ 21 p. ul., 2) rtm. Trenkwald na „Lubusie“ z 6 p strzelców konn. „Black“ w doskonałej formie minął celownik.

IV. Bieg z przeszkodami (Steeplechase), 1) por. Niesiołowski na „Kasztelance“ 9 p. ul., 2) por. Tuński na „Moja Miła“ 19 p. ul.

Bieg włościański z powodu braku zgłoszeń odpadł.

Dziś we wtorek II. dzień wyścigów.

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, 13 października.

+ **Ustawy wekslowe** i czekowe jednolite dla całego państwa wydane zostaną niebawem. Ustawa czekowa oparta będzie na wzorach francuskich i szwajcarskich, a ustawa markowa na wzorach różnych państw.

+ **Wypuszczenie biletów skarbowych.** Dnia 1 listopada r. b. wypuszczona zostanie pierwsza serja biletów skarbowych na 15 mil. zł. Bilety te w odcinkach po 25 i 100 złotych będą oprocentowane w stosunku 8 proc. rocznie. Odsetki będą zgóry płatne., termin zaś płatności biletów skarbowych I serji wyznaczony został na dzień 1 lutego 1925 r.

Bilety skarbowe będą przeznaczone w pierwszym rzędzie na wykup bonów złotych, pozatem będą dobrą krótkoterminową lokatą kapitału dla posiadaczy drobnych nawet oszczędności.

+ **Nowe rozporządzenie o odsetkach prawnych.** Ogłoszone w 79 nr. „Dziennika Ustaw“ z 27 sierpnia r. b. rozporządzenie prezydenta o odsetkach prawnych przewidywało, że odsetki prawne w wysokości 24 proc. rocznie liczone będą od dnia wejścia w życie rozporządzenia tj. od 9 września r. b. Niektóre sądy podwyższone odsetki zasądzają za czas poprzedzający datę 9 września. By uniknąć na przyszłość takiej niezodpowiadającej intenciom prawodawcy wykładni rozporządzenia, ministerstwo skarbu opracowało projekt nowego tekstu rozporządzenia prezydenta o odsetkach prawnych z wyraźnem zaznaczeniem, że podwyższone odsetki przypadają za czas od 9 września r. b. Wreszcie nowe rozporządzenie wyraźnie stanowi, że niema zastosowania w odniesieniu do podlegających moratorjum długów hipotecznych.

+ **W Galaczu założono wielkie składy towarowe** „wolnocłowe“, wyłącznie dla towarów polskich. Wielu wystawców zostawia tam swe towary.

GIEŁDA LWOWSKA.

Giełda pozostawała wczoraj pod znakiem baissy w akcjach niekotowanych. Gazy wschod. spadły z 12.25 na 10.75. inne akcje również zniżkowały. W kotowanych ruch słaby ale kursa na ogół utrzymane. Akcje bankowe prawie bez obrotu. Kursa dewiz niezmienione, tylko Zurych zwyżkuje. Tendencja zniżkowa. Usposobienie spokojne.

OBROTY W AKCJACH.

Bank Przemysłowy 0.42, 0.41, 0.38, 0.38½, 0.39, 0.42; Browary 7.05, 7.10, 7.00, 7.15; Chodorów 5.05, 5.10, 5.15, 5.20; Chybie 6.50, 6.40, 6.35, 6.30; Cegielski 0.60, 0.65, 0.63; Niemojowski 0.50, 0.49, 0.45; Oikos 2.15, 2.25, 2.20, 2.15; Pezet 0.23; P. T. B 0.16; Rakszawa 2.25; Tesp 3.60, 3.65; Zieleniewski 9.40.

Niekotowane: Azot 0.28; Arma 1.30, 1.40; Bk. Ziemian (100) 0.08; Elektrownia nad Sanem 0.21; Gazy wschodnie 12.25, 11.40, 11.50, 11.00, 10.90, 10.80, 10.75; Gazociągi 0.19; Gazolina 1.25, 1.20; Len 0.41, 0.43; Jaworzno (100) 13.75, 13.95, 13.99, (25) 14.80, 14.90, 14.85; Nobel 1.60; Radziwill 1.00; Szkło w Krośnie 1.50; Terpentyna 0.15; Węglówki 0.03.

• •

W obrotach prywatnych po za giełdą była wczoraj tendencja spokojna. Obrót w dolarach ożywiony, w innych walutach z powodu żydowskich świąt transakcji nie było. Dolar ameryk. 5.17 do 5.17 i pół, kanad. 4.97 do 4.98.

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

B. Dyskont. warsz. 0,00, **B. dla Handlu i przem** 1,15, **B. Kredytowy warsz.**0.35, B. **Handlowy warsz.** 6,60 **Przemysł. Polskich 0,00, Przemysłowy warsz.** 0,00, **B Handl. Poznań 0,00, B.** Przemysł. **Lwów** 0,00, **B.** Zw. **Sp Zarob.** 0,00, **B. Zachodni** 1,90, **B. Zw. Ziemian** 0,30, **Cerata** 0,30, **Tespy** 0,00, Kijewski 0,25, Puls 0,41, Welt 0,00 Wilt 0,0, Elektryczność 1,60, Pol. tow. elektr. 0,0), Chodorów 5,30, **Czersk** 0,00, Częstocice 2,15, Gosławice 2 40 Michałów 0,55, Cukier 4,18, Węgiel 3,75, Pol. Nafta 0,00 Brugger 00,00, Nobel 1.75, Cegielski 0,55, Modrzejów V 5,00, V-0,00, Norblin 0,85, Ostrowieckie 7,75. Parowozy 0,00 **Pocisk** 2,00, Rohn 0 em. 0,55, Starachowice 2 75 Ursus 2,60, Zieleniewski 9,75, Zawiercie 00,00, Żyrardów 16,90 Borkowski 1,23, Syndykat Rol. 0,(0, Pol Lloyd 0,00, Ćmielów 0.00, Haberbusch 5.40, Spiess 0 00 Siła Światło 0,52, Firley 0,40, Łazy 0,15. Drzewo 0 00 Przem. leśny 0,00, Lilpop 0,72, Belpol 0,00, Hurt 0,00. Jabłkowscy 0,23, Transp. i Żegluga 0,00, Filtzner 0,00 Rudzki 1,51, 0,00, Konopie 0,00, Strem 00,00, Zgierz ,50, Pustelnik 0,00, Lenartowicz 0,00, Orthwein, 0,00 Klucze 0,00, Tepege 0,00, Ostrowiec 0,00, Spirytus 2,69 Zach. tow. 0,80, Korek 0,00, Majewski 13.00, Brovn Boveri 0,90, Zj. Fabr. Masz. 0·00. — Tendencja słaba. (AW)

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 236	Lwów 13 październ.	Warszawa 13 październ.	Zurych 13 październ.
	Dewizy		
100 złotych		— 00 —	100'25
1 funt ang.	—	23·30	23 40
100 frs franc.	—	27·27½	27·30
100 fr. szwaj.	—	99 80	100·00
100 frc. belg.	—	25·10	25·10
100 K czesk.	—·—	15 47½	15·50
100 K węg.	—	0,00	0·0067
100000 k aust	—	7·32½	7·3
100 M niem.	—	00000	1·24
1 Dolar am.	—	5·18½	5·21
100 Lir wł.	0·00—0·00	22 77	22 87
100 Lei rum.	00·00	0·00	2 80
100 guld. hol.	—	203·30	203 70
100 K norw.	—	—·—	74·50
100 K duńsk.	—	— —	91·00
100 K szw.	—	138 50	138·75
Hiszpanja	—		70·00
Belgrad			7·45
Pożycz. złota		5·80	
Poż. kolej.		9·30	
Bony złote		0·92	
Miljonówka		0·67	
		(AW)	(AW)

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 106,98—107,52. Złoty 107,36—107,86 N. Jork 0,0000-0,0000. Londyn 25,07. Paryż 00,00-00,00 Szwajcarja 000 00-000,00, Niemcy 132,783-132,157, Włochy 00,00-00,00, (AW).

Sport.

Ubiegła niedziela była dniem wybitnie sportowym. Zaroiły się bowiem wszystkie boiska i ośrodki sportowe od publiczności sport kochającej. Cudowna jesienna pogoda i słoneczny dzień wygnał i młodzież za rogatki, by ją do woli nasycić widowiskami o niecodziennej wartości. Przedstawiciele okręgu piłki nożnej z A-klasy jawili się w komplecie we Lwowie, okupując dla siebie główne trzy boiska. Lekka atletyka dała znak życia o sobie w biegu na przełaj, zainscenizowanym przez klub sportowy Czarni. Lwowskie towarzystwo kolarzy i motorzystów urządziło na drodze janowskiej jesienne zawody w biegach dla pań i panów. Małopolskie towarzystwo zachęty hodowli koni rozpoczęło jesienny meeting wyścigów konnych. Sportowa publiczność miała — jak widzimy — w czem wybierać. W trudnej zaś sytuacji znaleźli się sprawozdawcy sportowi, dla których — jak na jeden dzień — było trochę za wiele. — Z tego też względu poprosimy naszych Czytelników o małą pobłażliwość, jeśli zajdzie w sprawozdaniu jakie przeoczenie; być na wszystkich zawodach w niedzielę było fizyczną niemożliwością. Sprawozdanie zaczynamy, jak zawsze, od

PIŁKI NOŻNEJ.

Czarni—Lechja 1:0 (0:0). Dalsze dwa punkty w zawodach o mistrzostwo zdobyli nie łatwo Czarni. Lechja wykazała w niedzielę, że należy do drużyn, których lekceważyć nie można, i które dotychczasowych rezultatów swoich nie zawdzięczają przypadkowi. Mając na pamięci ostatnią grę Czarnych z Hasmoneą spodziewano się po Czarnych lepszego wyniku. Niedzielne zawody nie sprawdziły oczekiwania, ugruntowały natomiast przekonanie, że drużyna Czarnych nie jest zespołem jednolitym i pewnym, a zatem na stałe niebezpiecznym. Wiele jeszcze pracy poświęcić trzeba graczom, by o stanowczej poprawie formy można było powiedzieć.

Gra Czarnych z Lechją nie była interesująca, za mało w niej ładnej kombinacji i współpracy pomocy z atakiem. Müler nie reprezentował w niedzielę gry olimpijskiej, należał nawet do słabych napastników. Na wyróżnienie zasłużył Kopeć IV, który grał dla odmiany (zbyt często! w tej drużynie) na pomocy. Lechja posiada w Tarczyńskim ambitnego i technicznie doskonałego napastnika, który obok Wolaka zasłużył na pochwałę. Skrzydła ataku zyskują nieco na lotności. Z pomocy — Wieczysty II robi nadzwyczajne postępy.

Obrona i bramkarz dobrzy. Gra w pierwszej połowie otwarta a nawet mała przewaga Lechji. W drugiej połowie przewaga Czarnych. Bramkę jedyną dla Czarnych strzela Harasymowicz w 5 minucie.

Sędziował p. Niedzwirski bardzo skrupulatnie i bez przeoczeń.

Pogoń — Polonja 5:0 (3:0). Pogoń zrewanżowała się Polonji za klęskę poniesioną w Przemyślu. Przewidywany był wprawdzie niekorzystny wynik dla Polonji, takiego jednak stosunku bramek przewidzieć nie można było. Wspaniały swój sukces nad Polonją zawdzięcza Pogoń swemu atakowi, który dobitnie wykazał, że potrafi stanąć na wysokości pokładanych w nim nadziei. Napad Pogoni rozwinął nadzwyczajną szybkość i idąc niezłomnie do celu, wykorzystywał każdą sposobność do strzału. Z trójki środkowej wyróżnił się Beer znakomitą techniką, Kuchar pracowitością i spokojem, a Garbień zwiększoną ruchliwością. Skrzydła pracowały ze szczęściem, przyczem Słonecki był w dobrej formie. Görlitz, to bramkarz pierwszorzędny, jego sposób obrony niezrównany. — Obrona wogóle była dobra, czego nie można powiedzieć o pomocy, która grała niepewnie.

Z Polonji zasłużyli na wyróżnienie z ataku Duda i Dobrzański, którym brakło zrozumienia u sąsiadów. Pomoc pracowita, lecz nie wytrwała. Obrona miała ciężkie zadanie do spełnienia, robiła co mogła. Bramkarzowi Schwartzowi nic zarzucić nie można.

Przebieg gry: Grę zaczyna Polonja bardzo ostro, wkrótce jednak traci piłkę i gra do końca bez rezultatu. Pogoń zdobywa w 18 minucie pierwszą bramkę przez Bacza, z podania Szabakiewicza; w 2 minuty później drugą przez Kuchara główką. Polonja zaskoczona dwoma celnymi strzałami, zrywa się do ataku, zlikwidowanego łatwo przed bramką Pogoni. Trzecią bramkę uzyskuje z przeboju Garbień w 37 minucie. Po zmianie Pogoń już tylko sama w ataku, tak, że jej obrona prawie że nie wchodzi w grę. W 5 minucie strzela Garbień bramkę z podania Bacza, a w 17 minucie Bacz piątą bramkę, która ustala już do końca wygraną Pogoni, gdyż szóstej bramki Kuchara nie uznaje sędzia, jako sfaulowanej. Pogoń miała swój dzień, celność jej strzałów rozbijała się o ofiarną obronę bramkarza Polonji.

Publiczności około 3.000 osób. Sędzia p. Bilor.

Hasmonea — Rewera 4:0 (1:0). Z braku miejsca w następnym numerze.

—x—

Firm. 907.
Stow. VII. 160.

Zmiany dotyczące firmy spółdzielczej już wpisanej.

Do rejestru wpisano dnia 9. sierpnia 1924
Siedziba firmy: Lwów.
Brzmienie firmy: Bank spółdzielczy „Vis" z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie.
Zmiany: Dotychczasowy członek Zarządu Szymon Wahl ustąpił. W jego miejsce wybrany Wolf Grünberg.
Sąd okręgowy cywilny j. handlowy we Lwowie,
7885 Oddział IV. dnia 25. lipca 1924.

PRZEWODNIK INFORMACYJNO-REKLAMOWY

„KURJERA LWOWSKIEGO“ we Lwowie.

Niżej podane firmy polecamy P. T. Szan. CZYTELNIKOM

H.—G. WELLS. 3

Historja o niedoświadczonym duchu.

(Tłómacz. z ang. L. S.)

(Ciąg dalszy).

— „Jestem upiorem“ — powiedział — tłómacząc się.

— „Być może, ale nie ma Pan prawa robić ducha tu, w tem miejscu. Ten dom jest powszechnie szanowanym klubem prywatnym; często przychodzą tu członkowie z dziećmi. Pan zaś tak lekkomyślnie krąży po tych korytarzach, że z łatwością któreś z tych maleńkich mogłoby wpaść pod pańskie nogi i rozchorować się z przestrachu. Przypuszczam, że nie pomyślał Pan o tem.“

— „Nie, Panie, nie pomyślałem“.

— „Powinien się Pan nad tem zastanowić. Nie ma Pan żadnego prawa przychodzić tutaj, nieprawda? Nie zostałeś Pan przecież tutaj zamordowany. Nie zdarzył się Panu chyba w tym lokalu żaden wypadek?“

— „Żaden, Panie. Ale pomyślałem, że w domu starym, pełnym tajemniczych zakątków...“

— „To nie jest żadna wymówka“, odparłem, groźnie na niego spoglądając, — „zaręczam Panu, że źle Pan czyni, przychodząc tutaj“, dodałem, tonem pobłażliwej wyższości. Szukając po kieszeniach zapałek, podniosłem głowę i patrząc ostro na niego, ciągnąłem dalej:

„Gdybym był na pańskiem miejscu, nie czekałbym, aż kur zapieje, i zniknąłbym natychmiast“.

Robił wrażenie bardzo zakłopotanego.

— „Faktem jest...“ zaczął duch.

— „Zniknąłbym natychmiast powtórzyłem, chcąc żeby dobrze zrozumiał.

— „Faktem jest“, odparł duch, „że... to nie moja wina... ale... nie potrafię“.

— „Jakto? Pan nie potrafi?“

— „Nie, Panie. Zapomniałem czegoś. Błądzę już tutaj od zeszłej nocy, kryjąc się po szafach i pustych pokojach... Jestem już całkiem ogłupiały. Nigdy jeszcze nie robiłem ducha, i nie wiem jak się do tego zabrać... Tak, Panie. Próbowałem zniknąć już zniknąć kilka razy, ale nie udaje mi się to. Zapomniałem jednego szczegółu i nie mogę sobie przypomnieć.“

Trzeba przyznać, że było to dość nadzwyczajne. Duch patrzał na mnie tak pokornie, że nie zdołałem utrzymać surowego tonu, jakim do niego przemawiałem.

— „To dziwne“ rzekłem — „chodź Pan do mego pokoju i opowiedz mi jak to było, bo doprawdy nic nie rozumiem“.

Usiłowałem ująć go za rękę, ale było to tak, jakgdybym próbował uchwycić w rękę obłok dymu. Zdaje się, że zapomniałem także numeru mego pokoju. W każdym razie przypominam sobie, że wchodziłem do kilku pokoji, zanim spostrzegłem moje walizki... Na szczęście, mieszkałem sam w tej części gmachu.

— „Oto jesteśmy“ rzekłem, wyciągając się w fotelu, — „proszę usiąść i opowiedzieć mi tę historję. Zdaje mi się, mój drogi, żeś się znalazł w dziwnem położeniu“.

Odpowiedział mi na to, że woli nie siadać tylko bujać swobodnie po pokoju. Zgodziłem się na to i po chwili rozmawialiśmy już bardzo poważnie. Niedługo otrzeźwiałem zupełnie i uprzytomniłem sobie, że właściwie zostałem wmieszany w niepospolitą historję. Tu, przedemną, w pokoju obitym tapetą, bujał sobie duch, milczący, tajemniczy, w zupełności stosujący się do tradycj. Poprzez jego postać widziałem blask brązowych kandelabrów, i złocenia ram, wiszących na ścianie. Opowiadał mi o nędznem swojem życiu, niedawno na ziemi skończonem. Wygląd jego nie był specjalnie szlachetny, ale ponieważ był zupełnie przeźroczysty, więc nie mógł kłamać.

— Hę? — wykrzyknął Wish, prostując się nagle w fotelu.

— Co się stało? — spytał Clayton.

— Co pan mówi?... że przeźroczystość jego zmuszała go do mówienia prawdy?... nie widzę związku.

— Ja także nie — odpowiedział spokojnie Clayton — ale powiadam wam, że tak jest. Nie zdaje mi się, ażeby w czemkolwiek skłamał. Opowiedział mi także, w jaki sposób umarł...: zszedł do piwnicy z zapaloną świecą, ażeby zamknąć kurek z którego uchodził gaz!... Za życia był profesorem w prywatnej instytucji w Londynie.

— Biedaczysko — rzekłem.

(C. d. n.)

—x—

Nakładem Lwowskiej Spółki Wydawniczej, Sp. z ogr. odp. — Z drukarni Polskiej, Chorążczyzna 31, pod zarz. Z. Kirbusiewicza. — Odpow. redaktor Tadeusz Stroiński.